GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40. halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN
„ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO“ URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI
W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya
w lokalu „Związku ekonomicznego“ ulica Jagiellońska L. 9, I. p. *od godziny 6 do 8 wieczorem.*
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 7. Kraków, w czerwcu 1910 r. Rok II.

Komunikaty Zarządu.

1. **Sprzedaż masła i wędlin.** Od kilku tygodni zaprowadził Zarząd Związku w sklepie przy Placu św. Ducha l. 20, naprzeciwko kościoła św. Krzyża sprzedaż masła i wędlin dworskich raz w tygodniu w sobotę, w czasie od godziny 3 do 8-ej po południu.

Członkowie mogą nabywać w sklepie Związku masło deserowe — pierwszorzędnej jakości po 2 korony 88 halerzy za 1 kilogram (72 halerze za $^1/_2$ funta). Cena powyższa wobec sklepowej ceny w Krakowie, wynoszącej przeważnie 4 korony za kilogram, wykazuje aż nadto korzyści, jakie Członkowie Związku odnoszą, kupując masło w sklepie Związku.

Masło sprzedawane przez Związek ekonomiczny pochodzi z dworów, odznaczających się pierwszorzędną hodowlą bydła, wobec czego produkt dostarczany Członkom Związku jest istotnie najlepszej jakości.

Również sprowadza Zarząd Związku ekonomicznego z kilku źródeł — na razie na próbę — wędliny dworskie i zarządza ich sprzedaż równocześnie ze sprzedażą masła w sobotę po południu, w czasie wyżej wymienionym, każdego tygodnia.

Po wypróbowaniu wyrobów masarskich zostaną ustalone ich ceny i Zarząd Związku zaprowadzi sprzedaż powyższych produktów coraz częściej, kilka razy w tygodniu, a dążyć się będzie do sprzedaży codziennej.

Zarząd Związku, doznając rozmaitych przeszkód i zawodów ze strony producentów miejscowych, sądzi, że wstąpił na właściwą drogę w swej aprowizacyjnej działalności. Popierwsze nawiązał stosunki z krajowymi przedsiębiorcami z producentami, a w szczególności przez Związki mleczarskie wprost z dworami— a następnie porzucając wszelką zależność od producentów miejscowych podjął się sam pośredniczenia pomiędzy producentami, a konsumentami t. j. Członkami swymi, przez to jest wstanie dostarczać wyborowego towaru znacznie taniej niż kupcy, którzy zwykli o wiele więcej liczyć sobie za swe pośrednictwo, aniżeli to uczyni Zarząd Związku, który doliczy do właściwej ceny tylko koszta przesyłki i bardzo nieznaczne „regie“.

Akcya powyższa jest przeto bardzo doniosłą i powinna ze strony Członków Związku znaleźć odpowiednie zrozumienie i poparcie. Zrozumiałem jest, że z początku musi Zarząd Związku postępować ostrożnie i zwolna, by nie narazić funduszów na stratę, względnie swych odbiorców na zawód.

Dalej czyni Zarząd Związku starania o dostawę tak bardzo pożądanego masła kuchennego i o dostawę jaj. W działalności swej aprowizacyjnej zaczyna Zarząd Związku porozumiewać się z Komitetem Pań, działających w Straży Polskiej, co na rozwój akcyi wszczętej przez Zarząd Związku może nader doniosły wywrzeć wpływ i doprowadzić do bardzo dodatnich rezultatów.

2. **Pobór węgla.** Zarząd Związku ekonomicznego przypomina swym Członkom, iż miesiące letnie są najdogodniejszemi dla celów zaopatrzenia się w węgiel na zimę, albowiem w tym czasie można dostać węgla najtaniej, należytość zań można dogodnie spłacić w 6 ratach i na dostarczenie go nie potrzeba czekać po kilka tygodni, a nawet i dłużej, jak to bywa w czasie jesiennym i zimowym.

Ponieważ Związek ekonomiczny z dniem pierwszego kwietnia musi załatwiać wszelkie rachunki z Gwarectwem Jaworznickiem, przeto ci Członkowie, którzy się opóźniają z poborem węgla, zmniejszają sobie lub tracą prawo spłacania należytości węglowej ratami. Nie należy przeto we własnym interesie zaniedbywać zaopatrywania się w węgiel w czasie wiosennych i letnich miesięcy Bliższych szczegółów udziela kancelarya Związku, przy ul. Jagiellońskiej L. 9. I. p. od godziny 6—8 wieczorem, codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt

Sprawozdanie
z dorocznego walnego zgromadzenia Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie.

Wobec bardzo licznego udziału Członków odbyło się w dniu 28 maja b. r. doroczne walne zgromadzenie tutejszego Związku ekonomicznego. Setki członków i wiele pań zapełniło piękne sale klubu pocztowego przy ulicy Lubicz.

Wśród zgromadzonych znajdował się cały wydział Związku oraz całe Prezydyum. Posiedzenie otworzył prezes Związku ekonomicznego pan Maryan Biliński, radca Rządu, dyrektor tutejszego Urzędu poczt i telegrafów. — Mowca powitał zgromadzonych i na wstępie zaznaczył, że Związek po $1^1/_2$ rocznem istnieniu wykazuje bardzo poważny rozwój, albowiem liczy 1406 członków zwyczajnych, 3 członków nadzwyczajnych i 2 filie.

Dalej podniósł mowca główne dotychczasowe kierunki działalności Związku, szczegółowo w „Głosie urzędniczym“ omawiane, oraz przedstawione w sprawozdaniu z działalności wydziału, przed walnem zgromadzeniem Członkom rozesłanego.

W szczególności przedstawił Prezes Związku założenie i wyposażenie kancelaryi Związku, wydawanie własnego czasopisma, stan funduszów Związku i obrót kasowy, dalej działalność wydziału w kierunku aprowizacyi, jak: dostarczenie Członkom tańszego i dobrego mięsa, uzyskanie od gminy 4 jatek i jednego sklepu, zawarcie kontraktu węglowego pod korzystnemi warunkami, następnie sprzedaż ziemniaków i obecnie zapoczątkowaną sprzedaż masła i wędlin, kawy i herbaty.

W dalszym ciągu przedstawił mowca zabiegi Wydziału i Prezydyum Związku w kierunku kwestyi mieszkaniowej, założenia taniej a dobrej kuchni dla członków — oraz skreślił dążenia Wydziału i potrzeby Członków Związku względnie osób żyjących ze stałej płacy, w kierunku innej, niż obecnie, organizacyi szkolnictwa, a zwłaszcza większego rozwoju szkolnictwa fachowego.

Dalej przedstawił mowca doniosły moment wynikający z działalności tutejszego Związku, a tym jest właśnie dokonane założenie we Lwowie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli — wzorowanego na naszym Związku.

Jest to istotnie jeden z najdonioślejszych moralnych owoców działalności tutejszego Związku ekonomicznego.

Dalej wspomniał mowca, iż w kwestyi drożyzny mieszkań zanosi się na przełom korzystny dla licznych warstw osób żyjących ze stałych płac, albowiem gmina miasta Krakowa nosi się z zamiarem założenia własnej cegielni, oraz dochodzą wiadomości, że tworzy się prywatne znaczne przedsiębiorstwo, które ma zamiar założyć przy Krakowie ogromną cegielnię i wytworzyć przez zniżkę

cen cegieł konkurencyę tutejszemu kartelowi ceglanemu. Wiadomość powyższa podana przez Prezesa wywołała ogromne wrażenie ze względu na jej doniosłość dla kwestyi drożyzny mieszkań.

W dalszym ciągu podał Prezes do wiadomości zgromadzenia, że nie udało się Związkowi uzyskać od Rządu subwencyi na założenie Spółki spożywczej, albowiem dotychczas Rząd na podobne przedsiębiorstwa subwencyi nie udzielał. Spółka lwowska otrzymała przed kilkoma laty subwencyę w wysokości 30.000 kor., ale nie z funduszów Rządu, lecz prywatnie od ś. p. hr. Andrzeja Potockiego.

W sprawie walki z drożyzną mieszkań osiągnęliśmy już — ciągnął prezes dalej — znaczne sukcesy. Petycya przez naszą deputacyę Marszałkowi krajowemu i Sejmowi wręczona, była przedmiotem obrad Sejmu i wskutek uchwał Sejmu, powziętych na podstawie petycyi Związku, oraz na podstawie pokrewnego wniosku posła Dr. Landaua został Bank krajowy upoważniony do stworzenia funduszu, z któregoby mógł być udzielany kredyt na budowę domów urzędniczych. Skutki powyższych uchwał wkrótce się zrealizowały, albowiem przed kilku tygodniami przyznał Bank krajowy tutejszemu urzędniczemu Stowarzyszeniu budowy tanich domów 700.000 kor. kredytu budowlanego, powołując się w odnośnej odezwie wyraźnie na inicyatywę i akcyę podjętą w tym kierunku przez krakowski Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli.

Fakt powyższy niech będzie dowodem dla Członków Związku, że przez zorganizowanie się i rozpoczęcie działalności planowej w kierunku ochrony własnych interesów, nawet tak zależna i bierna ekonomicznie warstwa, jak osoby żyjące ze stałych płac, mogą poważne osiągnąć korzyści. Przemówienie swe zakończył Prezes przedstawieniem stanu funduszów Związku, oraz podniósł, że Związek z powodu coraz to bardziej wzmagającego się zakresu działania musi wkrótce znacznie powiększyć swoją administracyę. Przemówienie Prezesa nagrodzono hucznemi oklaskami, a następnie bez dyskusyi, powołując się na wyczerpujące sprawozdanie i przedłożone zamknięcie rachunkowe, udzielono Zarządowi absolutoryum.

Z kolei przystąpiło Walne Zgromadzenie do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do uzupełniających wyborów członków Wydziału.

Przed rozpoczęciem obrad zażądali głosu p. p. Scieżka i Wiesenberg, urzędnicy kolejowi i podnosząc rozszerzane pogłoski o rozłamie w Wydziale, żądali, aby sprawę wytoczono jawnie przed Walne Zgromadzenie i tu załatwiono spory, względnie nieporozumienia, których usunięcie zapewni prawidłowy tok prac Wydziału. Wiceprezes Związku p. Biskupski, który w zastępstwie Prezesa objął przewodnictwo, wyjaśnił interpelantom, że w Wydziale panuje zupełna zgoda i harmonia i że niema żadnego powodu do wytaczania sporów przed forum Walnego Zgromadzenia. Mowca podniósł, iż odróżnić należy różnice zapatrywań poszczególnych członków na zakres i sposób załatwiania spraw — od sporów. Liczne agendy Związku, nader żywotna droga, na którą wszedł Związek, wymagały wprost ogromnej pracy w kierunku określenia zasad i kierunków, wymiany zdań i opinii, a gdy ilość ich i zakres wywoływały żywszą wymianę przekonań, lub gdy rutynowane lub młode, a pełne energii siły, pragnęły wybrać jedną z kilku otwierających się dróg pracy, to jednostki, gubiące się w szczegółach i tracące łatwo pogląd na całość, mogły czasem odnieść wrażenie, że w Wydziale istnieje rozłam!

Tymczasem wszystkich członków ożywiała tylko najszlachetniejsza chęć pracy i głębokie zrozumienie wielkości i ważności zadań Związku, stąd rozbieżne przekonania poszczególnych członków rychło skupiały się znowu, a temsamem łączyli się znowu pracownicy Wydziału do wspólnego działania, tak jak najbardziej skrajne kierunki pracy narodowej, o ile są uczciwie i szlachetnie podjęte, schodzą się zawsze pod hasłem: Miłości Ojczyzny Po tem wyjaśnieniu przystąpiło Walne Zgromadzenie do wyborów. Z powodu spóźnionej pory zgromadzenie trochę się uszczupliło, mimo to jednak w głosowaniu przyjęło jeszcze udział 160 członków. Na członków Wydziału zostali wybrani:

1. Axentowicz Teodor, prof. Akad. Sztuk. piękn, 2. Bajda Andrzej, c. k. komisarz Skarbu, 3. Fiałek Adam, adjunkt c. k. Kolei państw., 4. Górka Jan, c. k. oficyał sądowy, 5. Haluch Józef, c. k. starszy oficyał poczt., 6. Kubalski Edward, sekretarz Magistratu, 7. Lubaszek Kazimierz, urzęd. Tow. wzaj. ub., 8. Pępkowski Karol, profesor Szkoły realnej, 8. Dr. Sikorski Rudolf, sekretarz Magistratu, 10. Wekluk Emil, c. k. starszy inżynier, 11. Żukrowski Jan, adjunkt c. k. Kolei państw.

Na zastępców członków Wydziału zostali wybrani:

1. Cyfrowicz Karol, adjunkt rach. Magistratu, 2. Gułkowski Stanisław c. k. nadradca sąd., 3. Heinrich Antoni, c. k. starszy oficyał poczt. 4. Kaute Kazimierz, c. k. oficyał poczt., 5. Kurowski Emil, c. k.

Zagadki krakowskie.

„Dużo jest zagadek na świecie“. Głęboką tę sentencyę — może innemi słowy — wyrzekł niejaki p. Hamlet (już nieboszczyk). Nie stosował on tego, co prawda, do Krakowa, — bo Krakowa nie znał, choć ojciec jego, p. Szekspir, wiele zwiedził świata, a nawet widział kraje, o których geografom się nie śniło — n. p. wybrzeża morza Czeskiego. — Mimo to, powyższa wiekopomna sentencya da się i do naszego kochanego, „drogiego“ Krakowa w pełnej mierze zastosować. — Wystarczy przejść się po ulicach, mieć oczy otwarte i choć trochę zwracać uwagę na to, co się widzi.

N. p. — Idziesz obcy przybyszu i łaskawy czytelniku ulicą Basztową ku ulicy Dunajewskiego; na ładnym placyku przy łagodnym zakręcie ulicy widzisz, jak ze skromnego skwerku sterczy w niebo coś ultra-gotyckiego. Podchodzisz bliżej i widzisz, że w tej kapliczce czarnej, czy w tym nadgrobku zamknięte popiersie z podgoloną czupryną, zawiesistym wąsem — dowiadujesz się, że to — pomnik Reytana! Co Reytan robi w tym gotyku? pomyślisz sobie. Czy to miejsce dla Reytana? — w katedrze, na Wawelu już nie stało framugi dla niego? Znalazło się tam miejsce dla Oleśnickiego, dla Kmity, ba dla kardynała Dunajewskiego, dla Włodzimierza Potockiego, i tylu, tylu innych, których przeważnie zasługą było, że byli biskupami krakowskimi, — a dla Reytana niema?! — I co Reytan ma wspólnego z tym chudym gotykiem? — czyż nie lepiejby było i stosowniej umieścić tam popiersie dajmy na to Wita Stwosza? — Ha no, zagadka.

Idziesz dalej, opuszczasz ten prześliczny nasz „Ring“, i wchodzisz w dzielnice pozaplantowe. Uderza cię w oczy stosunkowo bardzo często powtarzający się napis na domach w pobliżu drzwi głównych — „magiel kołowa“. Dlaczego u licha „kołowa“? na całym galicyjskim świecie magiel jest rodzaju męskiego. W Krakowie zmienił widocznie płeć — a może tylko zniewieściał, jak całe jego otoczenie? Idziesz dalej. W bramie jakiejś kamienicy pani stróżowa kłóci się ząb za ząb z pachołkiem miejskim, — dalej w ulicy dwóch pauprów wodzi się za łby o „papierusa“, z okien suterenowych słychać „dysputę“, pełną temperamentu a nieprzebierającą w „określeniach przydawkowych“, których jednoznaczność nie pozostawia nic do życzenia. Ulica nazywa się — Zgoda.

Na innej ulicy widzisz trotuar niezamieciony, gościniec pełen błota, parkan od strony niezabudowanej pochylony, walący się — ulica nazywa się „Czysta“.

Okrążywszy kawał miasta, przeszedłszy przez uliczkę, przy której mieszkanie równa się zupełnej abnegacyi, a która nazywa się „Wygoda“, dostałeś się w ulicę, na której huk i hałas kujących i klepiących młotów z pracowni kotlarskiej zagraża poważnie całości bębenków usznych — ulica nazywa się — „Zacisze“!

Wchodzisz w ulicę „Długą“. Dłuższych od niej jest co prawda w Krakowie wiele, — ale trudno, tak się nazywa. Zaraz z kraju stoi budynek — ładny? — nie, wspaniały? — ależ nie, ale za to bardzo pretensyonalny, pozujący na monumentalność. Przypatrujesz mu się, bo on tego gwałtem chce. Nad bramą główną widzisz dwugłowego orła austryjackiego i napis: „Izba handlowo-przemysłowa“. A gdzież „c. k.“? Nie należy się? Izba nie jest instytucyą państwową? — więc cóż ów orzeł tam robi? — Idziesz dalej — stajesz przed numerem 7. I smutno ci się robi bardzo: z frontowej ściany wystający wykusz dźwiga orzeł inny, niż na Izbie handlowo-przemysłowej, — orzeł jednogłowy, biały — nasz — Do roli karyatydy zepchnięto go już — i to w Krakowie! A patryotyczny urząd budowniczy na to nic.

Takich zagadek cała chmara. „Przeciętny“ krakowianin na to uwagi nie zwraca, — raz, że się z tem już „otrzaskał“, a powtóre, że do trudu myślenia i zastanawiania się czuje pewną awersyę, — ale bacznemu oku „nieotrzaskanego“ przybysza podobne rzeczy nie ujdą, i sława nasza rośnie, rozchodzi się daleko poza rejony, „obciążone rewersami demolacyjnemi“, czyli, jak tu chętnie mówią, poza „Bauverbot“ — i coraz to rzadziej spotkać się można z terminem „Ateny polskie“ — a słowo „Abdera“ już nie jest nieznanem.

rewident cłowy, 6. Nycz Michał, komisarz c. k. Kolei państw., 7. Robak Józef, nauczyciel, 8. Sztaudynger Izydor, urzęd. Tow. wzaj. ub., 9. Zaleski-Saryusz Stanisław, c. k. adjunkt urz. pom. Nam.

Członkami Wydziału z pierwszego wyboru, dokonanego 10 czerwca 1908 roku, którzy nadal zostają w Wydziale, są:

a) W Prezydyum:

Prezes: Biliński Maryan, radca Rządu, dyrektor Urzędu poczt i telegrafów.

I. Wiceprezes: Nowak Stanisław, nauczyciel, radca miejski, prezes Galicyjskiego Towarzystwa nauczycieli.

II. Wiceprezes: Groele Adam, sekretarz Magistratu.

III. Wiceprezes: Biskupski Ignacy, naczelnik depart. w Tow. wzaj. ubezp.

b) W Wydziale:

Dębicki Klaudyusz, radca miejski, em. st. insp. kolei państw.

Dąbrowski Szymon, radca miejski, st. oficyał Dyrekcyi poczt.

Hałatkiewicz Jan, radca miejski, naczelnik Sądu powiat. w Krakowie.

Dr. Majerski Aleksander, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.

Dr. Nowicki Jan, sekretarz Magistratu.

Sikorski Karol, urzędnik Tow. wz. ub.

Witeszczak Jan, st. oficyał Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Delegatami członków wspierających są:

Radca Niemetz Alojzy, Dyrektor Tow. Zal. urzędników, imieniem tegoż Tow.

Smoleński Bronisław, st. oficyał poczt., delegat Klubu pocztowego.

Dr. Marceli Zawadzki, radca Magistratu, delegat Tow. wzaj. pomocy urzędników Magistratu.

Członkowie Wydziału zostali wybrani według projektu nowego statutu z tem zastrzeżeniem, że pierwszych 7 członków, którzy największą ilość głosów otrzymali i którzyby mieli być wybrani według przepisów obecnego statutu mogą odrazu rozpocząć urzędowanie, dalszych 4 członków zaś z kolei będą uważani za wybranych dopiero po zatwierdzeniu nowego statutu.

Z kolei przedstawił wiceprezes Związku p. Ignacy Biskupski projekt nowego statutu Związku. Po załatwieniu formalności przez statut przewidzianych, a podniesionych przez sędziego p. Wielgusa, postawił członek Związku c. k. nadkomisarz skarbu p. Niklas wniosek o przyjęcie projektu statutu en bloc, podnosząc jego nader staranne przez Wydział przygotowanie. Z kolei zgłosił poprawkę do statutu w sprawie członków wspierających p. Witeszczak, poprawka tu jednak upadła.

W dalszym ciągu przedstawił wiceprezes projekt statutu spółki spożywczej. Mowca podniósł, iż już na poprzedniem walnem zgromadzeniu powzięto uchwałę, poruczającą Wydziałowi założenie spółki spożywczej i poczynienie odpowiednich przygotowań. Obecnie Wydział Związku wywiązując się z zadania przedkłada projekt statutu.

Po otwarciu dyskusyi kilku mowców podniosło jako wadę w przedłożonym projekcie przepis § 12, wykluczający tego członka, który przez 5 lat nie czyni zakupów w sklepie Spółki. Referent wytłumaczył interpretantom, że przepis taki mieści się i we wzorowym statucie dla spółek spożywczych, i że nie należy zbyt wielkiej z tego robić kwestyi, gdyż jednorazowy drobny zakup usunie zastosowanie tego paragrafu, którego znaczenie jest więcej moralnej natury i ma na celu przypominanie członkom, że należy nie tylko moralnie, lecz także i czynnie popierać sklep Spółki spożywczej.

Po tem wyjaśnieniu przyjęto inne paragrafy projektu na wniosek p. Niklasa en bloc.

Oklaskami wyrażono uznanie referentowi p Biskupskiemu za trudną pracę przeprowadzena reformy statutu i ułożenia statutu Spółki spożywczej.

Z kolei przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, którym były wnioski członków.

Członek Związku p. Gadomski, prezes Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych, radca miejski w Podgórzu, uzasadniał potrzebę założenia dla luźnych w Podgórzu zamieszkałych urzędników, profesorów i nauczycieli filii Spółki spożywczej.

Prezes p. Biliński uznaje wniosek za uzasadniony, podnosi jednak, że urzędnicy, profesorzy i nauczyciele w Podgórzu zamieszkali powinni się poprzód zapisać na członków związku ekonomicznego w Krakowie.

Wiceprezes Związku p. Biskupski przedstawtał potrzebę zbudowania lub nabycia własnego domu dla Związku i zgłosił wniosek, aby Walne Zgromadzenie do podobnej akcyi upoważniło Wydział. Wniosek powyższy uchwalono.

Gdy nikt się już ani z wnioskami, ani interpelacyami nie zgłaszał, zamknął Przewodniczący zgromadzenie, dziękując zgromadzonym za żywy i wytrwały udział w pracach i Związku i walnego zgromadzenia.

Prezes p. Biliński, zakończył przemówieniewswoje wezwaniem Członków do dalszej wytrwałej pracy i do szerzenia idei Związku ekonomicznego. Hucznemi oklaskami nagrodzono przewodniczącego za

---

Świadom jestem tego zupełnie, że bezpośredniem zadaniem „Głosu urzędniczego“ nie jest wytykanie i usterkowanie takich rzeczy, choć one mimo woli cisną się pod pióro — do jego zadań należą w pierwszej linii sprawy ekonomiczne. Przejdźmyż więc do — zagadek ekononomicznych.

Z lekkiem drżeniem i skórką gęsią pamiętamy jeszcze wszyscy ową chwilę poranną, gdy odkręcony kurek wodociągu— rurmusu! — odmówił wydania „ożywczego płynu“, — gdyśmy bezradni stali z próżnemi szklankami w ręku i rzewnie wspominali napis umieszczony na studni w Poznaniu „ὕδωρ μὲν τὸ ἄριστον“. Było to 1. czerwca r. b. — 2. czerwca, zatem nazajutrz, ukazało się w oknie jednej z mleczarń (na Długiej) lakoniczne ogłoszenie: „Mleko potaniało“ — Otóż problemat nierozwiązalny, — nad-zagadka! Wody zabrakło — a mleko potaniało.

Jeszcze jedna zagadka — na razie ostatnia.

Między wieloma, wieloma Towarzystwami w Krakowie istnieje także „Towarzystwo prawnej ochrony podatników“. Istnieje ono naprawdę, nie tylko w kalendarzu Czecha, istnieje i działa, ma własny lokal (Rynek 43), w którym fachowy funkcyonaryusz codziennie urzęduje, służąc poradą w zawiłych albo wątpliwych kwestyach podatkowych swym lientom, t. j. członkom Towarzystwa, tórzy za roczną opłatą aż 2 koron mogą korzystać ze wszystkich praw, statutem im przyznanych. Nikt znający choć trochę nasze społeczeństwo nie zaprzeczy, że w sprawach podatkowych wszyscy mniejwięcej jesteśmy z przeproszeniem jak tabaka w rogu, z wyjątkiem naturalnie urzędników administracyi podatków, kilku adwokatów-specyalistów, no i członków komisyi szacunkowej. Dla reszty przepisy podatkowe są księgą, zamkniętą na siedem pieczęci, nikt ich nie ciekaw, nikt się niemi nie interesuje, choć chodzi tu o kieszeń.— To takie suche! — przyjdzie nakaz zapłaty albo bilet egzekucyjny, — no, to się zapłaci To trudno. Rekurował nie będę, bo to koszt, a rekurs tak czy tak idzie do kosza — w najlepszym razie załatwienie odmowne, bo fiskus zawsze znajdzie jakiś sposób, — co on raz chwyci, tego już nie puści, tylko irytacya i zmartwienie. — Tak sobie ludziska bają — i płacą, aż trzeszczy — a jeden drugiego utwierdza w mniemaniu, że z fiskusem sprawy nie wygra. Otóż, żeby temu z gruntu fałszywemu i błędnemu mniemaniu przeciwdziałać, zawiązało się w r. 1907 rzeczone Towarzystwo, wychodząc z założenia, że i administracya podatków składa się z ludzi, t. j. z istot omylnych, że przy najsumienniejszej pracy i mimo najlepszej woli mylki w wymiarze podatków zajść mogą i rzeczywiście zachodzą. Zaczęło więc żwawo swą owocną działalność w grudniu przytoczonego wyżej roku. Że ta działalność była owocną, dowodzi choćby ta okoliczność, że w r. 1908 załatwiono 755 spraw, a w r. 1909—916, nie licząc ustnych informacyj. Rzeknie kto: to nie dużo, jak na 100 000 mieszkańców Krakowa. Zapewne, byłoby to mało, gdyby choć połowa, choć trzecia część tych mieszkańców należała do Towarzystwa, — tymczasem liczba członków jego, wynosząca z końcem 1907 r. 227, wzrosła do końca 1909 aż do 435! — Do 30.000 dość jeszcze daleko.

Otóż to Towarzystwo, tak potrzebne w naszych ospałych stosunkach i tak pożyteczne, odbyło w dniu 24. kwietnia r. b. swe walne zgromadzenie. Wszyscy członkowie dostali zaproszenie wraz z sprawozdaniem — i wiecie, ilu nas się jawiło? — ośmiu. Prezes, sekretarz i członkowie Wydziału już wliczeni w tę cyfrę.

Nie zagadka-ż to? Ludzie już nie stękają — krzyczą w niebogłosy na drożyznę pomieszkań, odzieży, mięsa, chleba, nabiału, wody (!), na wysokość podatków, bezwzględność wymierzania ich i ściągania, — daje im sposobność zapoznania się bliższego ze sposobem zwalczania przynajmniej częściowego tych ciężarów, — i nie przychodzą. To takie suche!

Ale prawda! — Zagadka owych ośmiu uczęstników zgromadzenia po części się wyjaśnia: oto równocześnie ze zgromadzeniem odbywał się na Błoniach „Match footbalowy Cracovii“ — (dla niezanglezowanych także zagadka, — ale etymologiczna).

Kl!

trud i pracę, wyrażając jemu jakotęż Wydziałowi Związku zupełne uznanie.

Informacye dla komisyi szacunkowej.

Troska o byt materyalny urzędników spowodowała Zarząd Związku Ekonomicznego Urzędników-profesorów i nauczycieli w Krakowie do tego, że zajął się w ubiegłym roku na ogólne życzenie klasy urzędniczej — wyborami członków do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego i jak wiadomo w wyborach tych urzędnicy w III. kole zwyciężyli — gdyż znaczną większością głosów wybrani zostali kandydaci postawieni przez nasze stowarzyszenie.

O potrzebie zajęcia się tymi wyborami, o zadaniu i znaczeniu komisyi szacunkowych tudzież o sposobie, w jaki wybrani członkowie mają bronić interesów stanu urzędniczego przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego — informował już „Głos urzędniczy“ Szanownych czytelników jeszcze w poprzednim roku, natomiast w pierwszym numerze za rok 1910 ogłoszono odezwę do członków Stowarzyszenia naszego, aby ci wszyscy, którzy ubiegają się o zniżkę podatku osobisto-dochodowego, uwiadomili o tem Zarząd Związku Ekonomicznego urzędników prof. i nauczycieli — podając powody — przytoczone we fasyi na poparcie swej prośby o przyznanie zniżki podatku osobisto-dochodowego.

Daty te służyć miały wybranym przez ogół urzędniczy członkom komisyi szacunkowej za materyał do stawiania w komisyi wniosków o odpowiednie zniżenie danemu kontrybuentowi wymierzyć się mającego podatku.

Tymczasem i w tej sprawie okazali urzędnicy wielką opieszałość i zaniedbywanie własnych interesów, bo na przeszło 4000 urzędników płacących podatek osobisty, zaledwie 5 członków nadesłało do kancelaryi naszego Stowarzyszenia uwiadomienie, z jakich powodów o zniżkę podatku prosili.

Fakt ten świadczy wymownie o tem, że u nas zawsze górą słomiany ogień; — wybory skutecznie przeprowadziliśmy — jednak zwycięstwa wyzyskać rzeczowo nie umiemy.

Wobec braku bliższych informacyj ze strony samych kontrybuentów — wybrani przez nas członkowie komisyi szacunkowej, nie znając dokładnie stosunków materyalnych wszystkich urzędników, nie mogą ich bronić w komisyi szacunkowej z takim skutkiem, jakiby można osiągnąć, gdyby urzędnicy, u których zachodzą ustawowe warunki do przyznania zniżki, o tych warunkach do Zarządu naszego Stowarzyszenia przynamniej w kilku słowach donieśli. Wszelkie bowiem wnioski członków komisyi szacunkowej o tyle łatwiej znajdą poparcie u reszty członków komisyi — o ile poparte są pewnemi datami; natomiast stawianie wniosku o zniżkę dla każdego urzędnika nie miałoby charakteru obrony rzeczowej — opartej na pewnych podstawach — i z wnioskami takimi komisya szacunkowa wcaleby się nie liczyła.

Z tego też powodu Zarząd, jako też wybrani przez stan urzędniczy członkowie komisyi szacunkowej przypominają jeszcze raz, aby urzędnicy — którzy prosili o zniżkę podatku, uwiadomili o tem kartą Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie (ul. Jagiellońska L. 9) — gdyż właśnie obecnie odbywają się posiedzenia komisyi szacunkowej — a zatem ostatni już czas, by wręczyć wybranym przez nas członkom komisyi szacunkowej odpowiedni materyał do skutecznej obrony przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego. *K. D.*

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników.

Przed kilku tygodniami ogłosiło Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników swe zamknięcie rachunkowe za rok 1909. Zamknięcie to wykazuje ustawicznie zadowalający rozwój stowarzyszenia i stały jego wzrost. Poniżej umieszczamy tabelkę wykazującą rozwój tego stowarzyszenia w ciągu lat 11. Z tabelki tej widocznym

ZESTAWIENIE BILANSÓW ZA LATA 1899—1909.

Rok	Ilość członków	Stan bierny: Fundusz rezerwowy	Stan bierny: Udziały członków	Stan bierny: Wkładki na oszczędność	Stan bierny: Zysk	Stan czynny: Pożyczki na weksle	Stan czynny: Pożyczki na skrypta	OBRÓT OGÓLNY
1899	348	2.007·10	11.904.85	10.372·86	740·82	9.291·40	12.194·14	78.878.19
1900	400	2.233·40	18.835·86	14.592·92	1.168.50	20.368·35	12.271·99	167.291.88
1901	480	2.506.07	26.628·35	29.595·76	1.665.81	40.468·43	14.987.07	261.650·54
1902	544	2.869.69	35.116·95	48.891·40	2.467·35	60.635·83	21.696.65	366.145·36
1903	609	3.360·62	41.385.30	68.635·46	3.397·19	80.564·28	19.829·77	478.928·38
1904	690	5.581·87	48.798.95	96.536·98	3·631·49	103·721·76	28.269·76	470.408·29
1905	786	6.480·23	55.864.95	163.468.05	4.254.59	128.572·82	60.712·95	904.595·62
1906	864	7.871.95	62.747·72	208.861·56	4.671·70	159.393.66	81·322·79	1,029.923·44
1907	1.010	10.741·54	66.497·73	257.141·26	6.150·67	194.576·52	114.137.74	1,346.114·98
1908	1.366	13.125.90	80.871·85	378.590·89	7.151·43	271.078·63	140.404·11	1,560.658·22
1909	1.585	17.435·98	97.782·75	495.216·35	5.857.11	362.157.72	186.112.33	2,357.633·52

jest rozrost jego. W roku 1899 liczyło ono 348 członków, z końcem roku 1909 liczba członków wynosiła już 1585. Udziały członków wynosiły z końcem roku 1909 — 97.782 koron, wkładki na oszczędność 495.216 kor., obrót ogólny 2,357.633 koron. Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników udziela pożyczek członkom na weksle i skrypta dłużne na $6\frac{1}{2}$%, od wkładek na oszczędność płaci 5%. Jestto ze względu na warunki uzyskania pożyczek stanowczo jedno z najlepszych towarzystw zaliczkowych. Towarzystwo to powstało w łonie tutejszych urzędników sądowych, do założycieli należało kilka jednostek o wybitnych humanitarnych uczuciach, którym nie obca była ciężka dola zwłaszcza niższych urzędników i służby urzędowej. Do założycieli należał prezydent sądu Żeleski i nadradca sądu Szybalski. Obecnie prezesem rady nadzorczej jest radca dworu p. Matusiński, dyrektorem Towarzystwa jest od założenia radca p. Alojzy Niemetz.

Rada nadzorcza tego Towarzystwa składa się po połowie z urzędników sądowych i z urzędników innych dykasteryj.

Najlepszym dowodem, że Towarzystwo powyższe ma na celu przedewszystkiem dobro swych członków jest fakt, że zyski Towarzystwa w stosunku do obrotu są nader niskie, bardzo małe są także koszta zarządu. Przy pomocy funduszu rezerwowego, który w roku 1909 wzrósł do wysokości 17.435 koron, nabyło Towarzystwo własny dom przy ul. św. Jana pod l. 14.

Czysto urzędnicze Towarzystwo zaliczkowe posiada szczególnie u nas ogromne znaczenie. W czasie bowiem, gdy związki lokalne urzędnicze coraz więcej uświadamiają się co do potrzeby ochrony swych interesów materyalnych i gdy z powodu wyzysku powszechnego i panującej drożyzny będą się warstwy urzędnicze musiały na wzór zagranicznych związków robotniczych (Trade unions) wziąć do produkcyi, a zwłaszcza w kierunku budowy tanich domów i zakładania spółek spożywczych, kwitnące i tak jak dotąd nadzwyczaj uczciwie i humanitarnie zarządzane urzędnicze Towarzystwo zaliczkowe może znaleźć ogromne zastosowanie. Tani kredyt, jakiego omawiane Towarzystwo zaliczkowe urzędników dostarcza, rozszerza jego wpływ i na całą Galicyę, która jest zasiana lichwiarskimi banczkami, pobierającymi jawnie i otwarcie od pożyczek 9, 10, 11 a nawet i 12%, de facto zaś z różnemi dodatkami i wyżej. Wszak wszystkie dzienniki rozniosły mowę posła Krzeczunowicza, wypowiedzianą na ostatniej sesyi sejmowej, który przytoczył, że urzędowy organ c. k. Ministerstwa finansów p. n. „Mittheilungen des k. k. Finanzministeriums z r. 1908 wyraził się o galicyjskich prowincyonalnych Towarzystwach kredytowych: Ż e s ą j e d n ą z o r g a n i z o w a n ą l i c h w ą! Temat ten opracujemy jeszcze niejednokrotnie. W takim stanie rzeczy nie dziw, że mnóstwo urzędników wszelkiej kategoryi z prowincyi garnie się pod skrzydła instytucyi tutejszej z przekonaniem, że po ludzku traktowani będą i że Towarzystwo zaliczkowe nie będzie pasożytem, który długie lata a nieraz i całe życie ssie tych, którzy znużeni tęsknili za ulgą, choćby chwilową i szukali jej w pożyczce, nie mając doświadczenia, że lepiej tysiąc razy sobie odmówić, lepiej tysiąc ponieść trudów, aniżeli szukać spokoju zapomocą pożyczania. Gdy jednak w szablonowem

życiu urzędniczem, które wymaga reprezentacyi i zachowania sposobem życia godności stanu, zajdzie potrzeba poratowania się pożyczką, to miejmy na pamięci, że mamy własne, uczciwe, w najszlachetniejszej myśli i przez szlachetnych ludzi założone i prowadzone Towarzystwo zaliczkowe urzędnicze, które dostarcza najdogodniejszego i najtańszego kredytu swym członkom. *Verus.*

Przeciętne ceny przedmiotów spożywczych w miastach Galicyi.

(Dokończenie).

Ogromne różnice w cenie chleba po miastach Galicyi leżą u nas niewątpliwie w spekulacyach mąką i w dowolności ze strony piekarzy, na których nieporządny wyrób towaru bardzo często w kwestyonaryuszach podnoszą skargi.

Tu jednak przyznać należy, że pieczywo większych firm w Krakowie przeważnie nie daje powodów do utyskiwań i skarg, i na ogół jest dość dobre, a ceny jego odpowiednie.

Jedynie ze strony klasy robotniczej, zwłaszcza obarczonych liczną rodziną, podnoszą od czasu do czasu skargi na coraz to więcej zmniejszającą się wagę pieczywa, na co niewątpliwie wpływa spekulacya mąką.

Mniejsze piekarnie słyną u nas z lichych i brudnych lokalów.

Przypatrzmy się teraz z kolei temu, co mówią zebrane przez Zarząd Związku ekonomicznego kwestyonaryusze o jakości i sposobie wyrobu tych artykułów, które poddaliśmy badaniu. Otóż na pytanie: Czy artykuły żywności i ich wyrób są odpowiednie — odpowiadają nam z 27 miast, twierdząco, że: tak, dość dobre, odpowiednie, ujdzie, przeważnie dobre, i t. p. Do miast tych należą: Bełz, Biecz, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Brzozów, Cieszanów, Gródek Jag., Grybów, Horodenka, Jarosław, Kęty, Krzeszowice, Leżajsk, Łańcut, Maków, Myślenice, Nowy Sącz, Podgórze, Podhajce, Przemyślany, Przeworsk, Rohatyn, Rzeszów, Stryj, Strzyżów, Tarnów, Tłumacz.

Następnie trzydziestoma kwestyonaryuszami odpowiedziano nam, a w tem pięcioma ze Lwowa — że artykuły żywności i ich wyrób są: Nieodpowiednie, bardzo liche, najgorszej jakości, prymitywne i urągające najzwyklejszym zasadom hygieny, niżej krytyki, brak czystości i hygieny, pieczywo kwaśne często z włosami, nabiał i pieczywo liche i t. p.

Podobne odpowiedzi prócz Lwowa nadesłały miasta: Bochnia, Brody, Brzesko, Buczacz, Czortków, Chrzanów, Dobromil, Gorlice, Husiatyn, Jaworów, Kolbuszowa, Kołomyja, Lisko, Mościska, Oświęcim, Podwołoczyska, Przemyśl, Ropczyce, Rozwadów, Sanok, Skałat, Stary Sącz, Turka, Zaleszczyki, Złoczów, Żywiec.

Mimo powyższych odpowiedzi, zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że i wśród danej miejscowości mogą powyższe spostrzeżenia mieć znaczenie lokalne i nie obejmujące wszystkich producentów całego miasteczka — dlatego dalecy jesteśmy od generalizowania — a natomiast przeciwnie w miastach wykazujących dobre stosunki pod względem wyrobu i jakości artykułów spożywczych, może być niejeden przemysł niechlujny i wstrętny przez brud i zaniedbanie, co u nas wcale nie jest rzadkością.

Dalej nadesłało nam na 21 kwestyonaryuszy, a w tem znowu pięć ze Lwowa, odpowiedź, że wyrób środków żywności i ich jakość: Niezawsze są dobre, niektóre ujdą, a niektóre nie — zwłaszcza pieczywo, na którego niechlujny wyrób i niedobrą jakość narzekają prawie wszystkie kwestyonaryusze. Do miast ostatniej kategoryi należą prócz Lwowa: Andrychów, Busk, Drohobycz, Jasło, Jordanów, Komarno, Kuty, Nisko, Pilzno, Śniatyn, Sokal, Trembowla, Wieliczka, Zbaraż, Zborów, Żółkiew.

Z innych charakterystycznych odpowiedzi podajemy następujące.

W jednym kwestyonaryuszu ze Lwowa podano nam: Artykuły spożywcze są przeważnie fałszowane, zwłaszcza mleko i śmietana. Chleb jest z domieszkami lub przerabiany z suchych bułek.

Również ze Lwowa piszą nam: Masło często mieszane z margaryną, a mleko wodą rozpuszczane.

Z Biały piszą: Artykuły w tych okolicach nadzwyczaj drogie, bo okolica górzysta, a przytem miasto fabryczne.

Z Brzeżan podają: Z powodu wielkiej wilgoci w miejscach składowych wszystko stęchlizną przesiąknięte, mąka kiepska — w cenie wygórowana, po 52 halerzy za 1 klgr.

W Jaworznie — artykułów żywności w miejscu brak — wszystko sprowadza się z Krakowa.

Z Kalwaryi piszą — pieczywo miejscowe o wiele gorsze, jak w Krakowie — inne artykuły żywności sprowadza się przeważnie z Krakowa, więc są dobre, lecz droższe jak w Krakowie.

Podobnie donoszą z Liszek: Ogólny brak żywności, wszystko sprowadza się z Krakowa i o tyle jest droższe, niż w Krakowie.

W Mielcu — powiadają — jest mięso ze starych krów, chleb zaś sprowadzany z Morawy.

W Samborze wreszcie uskarżają się na brak dozoru sanitarnego, z powodu czego wyrób i jakość artykułów spożywczych są fatalne.

Takie są aprowizacyjne stosunki w naszych miastach i miasteczkach.

Jak je poprawić? Obudźmy się przedewszystkiem z uśpienia i weźmy się do pracy społecznej. Organizujmy się, zakładajmy spółki spożywcze, zbliżmy się do producentów, krytykujmy istniejące stosunki, wytykajmy wady, ogłaszajmy publicznie nasze spostrzeżenia w czasopismach, tępmy bez miłosierdzia samowolę, brud, niechlujstwo i fałszerstwo. Przyczyńmy się w ten sposób do podniesienia kultury u nas.

Drożyzny mięsa i mleka oraz masła nie można zwalczyć tylko przez podniesienie rolnictwa i subwencyonowanie go, jak utrzymują poważni politycy.

Winorośli nie potrzeba podlewać winem, wystarczy zwykły deszcz — naszem zdaniem niezbędne jest do zniesienia drożyzny powyższych artykułów a zwłaszcza mięsa otwarcie granic. Zamknięcie ich spowodowała niewątpliwie głównie troska o podniesienie sztucznym sposobem ceny produktów rolnych. Jest to wynik układu społecznego, w którym każdy stan dba — wyłącznie o swój interes, a żywiołów, czuwających nad dobrem ogółu jest mało. Jest to polityka na krótką metę, której gdzieindziej już niema. Sztuczne te sposoby są co do korzyści wątpliwe dla małego rolnika. Gdyby wieśniak mógł nabyć prosię za 4 korony, miałby odwagę zabić wieprzka na własną potrzebę, obecnie, gdy za prosię musi dać — przy ich sztucznie podniesionej cenie 25—30 koron, szanuje chłop więcej wieprzka, niż inny przedmiot majątkowy, mało kto zabija świnie na własną konsumcyę, a gdy wieprzak zdechnie, lamentuje chłop nieraz więcej, niż po własnem dziecku.

Gdy się dziś pyta kto masarzy o przyczynę drożyzny wędlin, odpowiadają: „Pomór świnie wydusił, niema ich! Dlaczego zaś granice od Rosyi i Rumunii zamknięto? — odpowiadają: Z obawy przed chorobami zwierzęcemi, bo w Rosyi są złe urządzenia sanitarne. Tymczasem prześliczne holenderskie i oldenburgskie bydło w Królestwie — własność naszych ziemian, nieraz rodzonych braci tych, którzy w Galicyi są hodowcami — zagląda przez granice z dzwonkiem na szyi ku naszej Galilei i witając donośnym głosem swe galicyjskie chłopskie siostrzyce zdaje się mówić: U nas lepiej! W samej Warszawie kosztuje kilo wołowiny 15 kopiejek, a tu nad granicą 10. Wieści o chorobach bydlęcych to gadki! Gdyby choroby istniały w tej mierze, jak to głoszą, toby dawno z nami nasi właściciele poginęli na księgosusz i zarazę pyskową — u nas zaś powiadają masarze: Pomór świnie wydusił! Gdzie zdrowa logika, czemu zamykacie granice, kiedy u was bodaj czy nie zdrowiej?

Stąd urzędnicy, profesorzy i nauczyciele, — upraszajcie posłów przez was wybieranych: Aby się stanowczo starali o otwarcie granic!

Od tego żądania nie odstępujmy ani na włos!

Bojan.

Bieżące wiadomości.

Ceny masła i wędlin w sklepie Związku ekonomicznego przy ul. św. Krzyża l. 20. zostały ustalone w następującej wysokości:

Masło deserowe 1 klg. . .	2	K	88 h
Masło kuchenne 1 klg. . .	2	„	20 „
Kiełbasa siekana 1 klg. . .	2	„	40 „
Kiełbasa krajana 1 klg. . .	2	„	60 „
Polędwica pieczona 1 klg. .	3	„	20 h
Wędzonka	2	„	60 „

Sprzedaż powyższych artykułów spożywczych odbywa się na razie, raz w sobotę każdego tygodnia, od godziny 3 popołudniu. Prosimy porównać ceny powyższe z cenami pobieranemi w sklepach krakowskich.

Założenie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli we Lwowie. Słowo Polskie w numerze z 22. maja b. r. podaje: W wielkiej sali ratuszowej odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie konstytuujące Związku przy licznym udziale urzędników wszelkich dykasteryi. Przewodniczył radca dworu prof. Rydygier, na sekretarzy powołano pp. Bazala i Pirożyńskiego.

Statut Związku przedstawił inicyator nowej organizacyi poseł dr. Ernest Adam, kreśląc przytem najbliższe jej zadania. Walka ze wzrastającą z dnia na dzień w stosunku nieproporcyonalnym drożyzną, dotykającą najsilniej warstwy, żyjącej ze stałej płacy, wymaga silnej organizacyi, która powinna objąć jaknajszersze warstwy. Na razie organizacya nie może przystąpić do zrealizowania wszystkich swych zadań, objętych statutem.

W pierwszym rzędzie należy pracę rozpocząć od nawiązania stosunków bezpośrednich z producentami, aby uzyskać dla członków Związku towar dobry i po zniżonych cenach, dalszym programem zaś objąć inicyatywę w rozmaitych kierunkach, mieszczących się w szeroko zakreślonym stanie.

Wywiązała się obszerna, bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. Maresch, Krzysztofowicz, Rojecki, Kmietowicz, Wachała, dr. Zagajewski i i.

W rezultacie statut przyjęto bez zmiany i wyrażono uznanie i podziękowanie inicyatorom i komisyi statutowej,

Wybory wydziału dały wynik następujący: Wybrani zostali pp.: dr. Ernest Adam, Antoni Bazal, Karol Fiałkowski, Jan Holuka, Michał Kmietowicz, Władysław Konopacki, Władysław Kostrzewski, Władysław Kowarzyk, Stanisław Maresch, Jan Moszczyński, Franciszek Majer, Jan Rojecki, dr. Ludwik Rydygier, Józef Szandrowski, Ferdynand Szczurkiewicz, Władysław Terenkoczy, dr. Marcin Towarnicki, dr. Karol Zagajewski. Do komisyi rewizyjnej weszli pp. Edward Milewski, dr. Władysław Szydłowski, Stanisław Thor.

We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie wydziału, na którem wydział ukonstytuuje się. Komitet inicyatorów poczynił już wiele prac przygotowawczych, ponawiązywał stosunki, praca więc wydziału będzie mogła niebawem już wejść na realne tory, a żywe zainteresowanie akcyą w sferach urzędniczych, których pewne kategorye, jak kolejarze, urzędnicy skarbowi i inni in corpore wstępują do nowej organizacyi, daje jej gwarancyę szybkiego rozwoju.

Drożyzna mieszkań w Krakowie. Członkowie nasi donoszą nam:

1) Jeden z właścicieli domów przy ulicy Łobzowskiej podniósł czynsz mieszkania o 3 pokojach, bez łazienki odrazu o 30 koron miesięcznie, t. j. z 70 koron na 100 koron.

Czyn ten piętnujemy jako bezczelny.

2) Właściciel jednego z domów przy ul. Szlak w pobliżu ulicy Pędzichów podniósł czynsze w swym domu tak, że z mieszkania o 3 pokojach i kuchni, bez łazienki i bez przedpokoju podniósł odrazu czynsz z 70 koron miesięcznie na 100 koron i w dowód swej wspaniałomyślnej łaskawości dał się uprosić i zniżył go na 90 koron! Za to samo mieszkanie płaciło się przed 6 laty 50 koron czynszu.

Podziwiamy wspaniałomyślność tego zwolennika narodowego i społecznego samogwałtu!

3) W jednym z domów przy ulicy Studenckiej podniósł właściciel czynsz mieszkania o 3 pokojach z łazienką ze 106 na 120 koron miesięcznie!

4) Przy ulicy Staszica żądają za 3 pokoje bez łazienki po 90 koron miesięcznie, w niektórych domach po 100. Właściciele nowych domów przy tej ulicy pobierają od mieszkań o 3 jednooknowych gabinetach po 1200 koron rocznie.

Charakterystyczną nowością w tych domach jest umieszczenie klozetu w łazience. Ponieważ łazienka niema żadnej wentylacyi, trzeba wietrzyć klozet i łazienkę przez kuchnię!

Numera powyższych domów są zachowane w Redakcyi.

Wzywamy członków Związku o donoszenie nam o faktach podwyższania czynszów. Na życzenie członków ogłosimy i numera domów.

Dlaczego pp. urzędnicy i profesorowie, a zwłaszcza ci z nich, którzy posiadają poza poborami służbowymi jakiś prywatny majątek, nie odnoszą się za naszem pośrednictwem do członków podatkowej komisyi szacunkowej? — Komisya właśnie urzęduje, a niepodobna wymagać, ażeby członkowie jej znali dokładnie wszystkich urzędników, profesorów i nauczycieli, i ich stosunki majątkowe. Wobec takiej bierności nic dziwnego, że jeszcze tu i ówdzie prześliźnie się jakieś niesłuszne ocenienie. A tak łatwo tego uniknąć!

Zwracamy uwagę wszystkich pp. kawalerów bez „ogniska rodzinnego“, a zwłaszcza pp. wdowców słomianych na kuchnię Związku, znajdującą się na dawnem miejscu (Jagiellońska 9, I. p.). Kuchnia wydaje jak dotąd tanie objady, margaryny i kunerole wykluczone. Trzeba tylko dzień poprzód zamówić.

Aby wykluczyć liczne nadużycia, które w rezultacie przynoszą szkodę Związkowi, prosimy Członków jak najusilniej, aby przy zakupnie za opustem legitymowali się **zawsze** okazaniem legitymacyi, względnie książeczki poborowej!!!

Wydział.

Zwracamy uwagę na zestawienie uzyskanych przez Związek zniżek cen na ósmej stronie tekstu.

ZESTAWIENIE

ZNIŻEK CEN UZYSKANYCH PRZEZ ZWIĄZEK EKONOMICZNY.

* **Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie).**

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
* **Mięso:**		**Jatki Związku** 1) plac Jabłonowskich 2) ulica Asnyka 3) plac Wielopole 4) Nr. 19 w jatkach dominikańskich
Wołowina	tylne mięso 1 K 20 h	
„	przednie . 1 K 12 h	
Polędwica wołowa .	w całości . 1 K 60 h	
„ „ .	w części . 1 K 70 h	
Cielęcina	z dyszka . 1 K 32 h	
Wieprzowina . . .	. . . . . 1 K 52 h	
Polędwica wieprzowa	. . . . . 1 K 60 h	
UWAGA. Wieprzowinę sprzedają tylko jatki pod l. 3 i 4.		
* **Towary korzenne** i kolonialne, delikatesy	6% opustu (z wyjątkiem cukru)	**Jawornicki** w Rynku Linia A-B.
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Pieczywo bułki i chleb	12% opustu	1. Leon **Bałuk** Szewska 12. Senacka 6, Mostowa 12, Garbarska 12 2. Bolesław **Broszkiewicz** ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski) — Floryańska 3, Szpitalna 21, *Podgórze*: Rynek 13. 3. Jan **Kwiatkowski** Mały Rynek 5, róg Karmelickiej i Rajskiej w handlu M. Ogieńskiego
* **Wino** i napoje wyskokowe	10% opustu	**Jawornicki** Rynek.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Nafta	o 2 hal. na litrze niżej cen zwyczajnych	**R. Ditmar** plac WW. Świętych 10.
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Ska Grodzka 22. **Wincenty Grabowski apteka** ulica Dietlowska L. 76. **Apteka pod „Aniołem"** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 69.

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Bielizna galanterya itp.	6% opustu (z wyjątkiem kapeluszy Habiga, kaloszy rosyjskich i obuwia amerykańskiego)	**A. Skórczewski i Polakiewicz** ul. Floryańska 13.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Krajowe wyroby wszelkie: Płótna, sukna, bielizna, koce, kilimy, wyroby koszykowe, ubrania dziecinne, zabawki, papier listowy, perfumerya, mydła, szczotki itp.	10% opustu od towarów własnych 5% opustu od towarów komisowych	**Bazar krajowy** Rynek, róg ul. Brackiej.
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Suknie damskie	10% opustu.	Pracownia **„Antonina"** ul. Mikołajska 11.
Ubrania męskie	10% opustu lub dogodny kredyt	**Filipkiewicz i Ska** Floryańska 57.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**R. Ditmar**, Rynek 22. **W. Tomaszewski** Rynek 16.
Meble i wyroby tapicerskie	przy zakupnie gotówką 10% opustu przy robotach tapicerskich 5% opustu	**Kajetan Dudziak** ulica Floryańska 36.
Srebro prawdziwe złote wyroby i inne towary	5% opustu	**M. Jakubowski** Sukiennice 26—27 naprzeciw Ratusza.
Piwo	10% opustu	**L. Lazar** ul. św. Anny 3.
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński**
Artykuły pisemne i galanteryjne oraz **we filii** lalki i zabawki dla dzieci	10% opustu	**Wacław Janeczek** Rynek gł. 8
Obuwie	według specyalnego cennika (zob. anons w poprzednich numerach)	**Józef Flakowicz** ul. Zwierzyniecka 18.

Dla P. T. Członków „Związku ekonom. Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

SKŁAD HERBATY CHIŃSKIEJ CEYLOŃSKIEJ i INDYJSKIEJ
Protokoł. Marka Ochronna
M. JAWORNICKI
KRAKÓW, Rynek gł. 44.

M. Jawornicki

Dom Handlowy * założony w r. 1850

Kraków, Rynek gł. 44, Linia A-B

poleca:

Wielki skład wszelkich towarów kolonialnych

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna PALARNIA KAWY
M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44

Kawy surowej i palonej najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą „gorącego powietrza“ w wielkim wyborze — po cenach najniższych.

Herbaty chińskie, ceylońskie i indyjskie

z ostatniego zbioru, wyborne w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mieszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

Wina Bordeaux białe i czerwone, Wina górno-węgierskie (hegyalajskie). Koniaki franc. kuracyjne. Starki odstałe gładkie. Rumy, Araki, Rosolisy i Likiery w różnych gatunkach i cenach.

Dla P. T. Członków „Związku ekonomicznego Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Dla P. T. Członków „Związku ekonom. Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie“ opuszczam przy towarach korzennych z wyłączeniem cukru 6% — a przy winach i trunkach 10% za okazaniem legitymacyi.

Mleczarnia katolicka

ul. Długa L. 6.

Dostarcza codziennie świeżego mleka, śmietanki słodkiej i kwaśnej, masła, jaj i t. p.

Mleko pochodzi z dóbr Zatorskich: masło z Rybnej, z Górki i z Chłopic.

Ceny obecne:

Mleko słodkie, niezbierane,	1 litr po	22 hal.
Śmietanka	„ „ „	64 „
Kwaśna śmietana . . .	¼ litra „	24 „
Śmietanka kremowa . .	1 litr „	1·80 „
Masło z Rybnej i z Górki	¼ klgr.	96 „
Masło z Chłopic . . .	¼ klgr.	1·— „
Jaja — sztuka po		0·10 „
„ ½ kopy — sztuka		0·09 „

LUDWIK LAZAR

Jeneralne Zastępstwo Arcyksiążęcego browaru w Żywcu

i główny skład piwa żywieckiego

w Krakowie, ul. św. Anny L. 3. Tel. Nr. 423.

Specyalnie urządzone chłodownie, lodownie, hale i maszyny do obciągu piwa posiada w Łobzowie.

Członkowie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie otrzymują — za okazaniem legitymacyi — 10% rabatu. (Przy zamówieniu 10 flaszek piwa otrzymują 12 flaszek — inni 11).

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła modernistycznego kroju damskiego

przyznaje dla Pań, legitymujących się przynależnością do Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie — **10% opustu.**

Formy według żurnali na każdą miarę na zamówienie.

Pędzichów 19. Malwina Orzelska.

Odpowiedzialny redaktor: **Feliks Świątkowski.** **Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie,** pod zarządem A. Szyjewskiego.
Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.